Wykład IV

*Nieletni i młodociani sprawcy przestępstw*

„Psychospołeczne mechanizmy stawania się przestępcą”

Człowiek jako jednostka społeczna jest nieustannie zmuszony do dokonywania określonych wyborów, tj. rezygnowania z jednych celów kosztem podejmowania innych. Działania socjalizacyjne (uspołecznione) są nakierowane na ukształtowanie umiejętności doboru kryteriów, wedle których zarówno cele wyboru, jak również sposób niniejszego wyboru nie kolidują z szeroko pojętymi wartościami społecznymi o zasięgu globalnym (aspekt socjalizacji). Takie założenie napotyka jednak na swoiste trudności:

1. w społeczeństwie występują nieustannie określone konflikty, które prowadzą do przeciwstawienia interesów poszczególnych grup społecznych (*sensu largo)* oraz jednostek (*sensu stricto*),
2. różnorodnie uwarunkowana „atrakcyjność” zachowań kryminalnych, uzasadniona niekiedy demoralizacją (zwłaszcza w odniesieniu do nieletnich).

Wyznaczony w danej społeczności katalog wartości i wynikających z nich norm pozwala na ukształtowanie struktury osobowości – „ja” tak, by wszelkie zachowania pozostające w sprzeczności do wskazanego katalogu przyczyniały się do uświadomienia sobie ich niezgodności z wyobrażeniem własnej osoby. W dalszej kolejności powinno pojawić się u jednostki napięcie emocjonalne, które winno działać hamująco przed podejmowaniem jakichkolwiek zachowań sprzecznych z wartościami. W psychologii dowiedziono niejednokrotnie, że nawet osoby dopuszczające się przestępstw dążą do *autoakceptacji* obrazu własnej osoby oraz uznają istnienie określonych wartości, które społecznie obowiązują.

Układem odniesienia dla człowieka staje się sytuacja, w której się znajduje, interpretuje ją bowiem tak, jak potrafi, przetwarza uzyskane informacje oraz stara się je dopasować do własnych wyobrażeń i przekonań. Istnieją następujące sposoby eliminacji rozbieżności między oceną własnego „ja”, a obrazem zachowania jednostki:

1. ujednolicanie ocen,
2. traktowanie niezgodności jako pozornych,
3. uzasadnianie lub usprawiedliwianie niezgodności.

L. Festinger wprowadził do kryminologii pojęcie „dysonansu poznawczego”, który oznacza rozbieżność między pojmowaniem dwóch przedmiotów oceny, wówczas dochodzi właśnie do dysonansu - niezgodności między oceną własnego „ja” oraz pojęciem zachowania kryminalnego. Niezgodność tą można zarysować w następujący sposób:

a) „jestem człowiekiem nie zachowującym się w sposób przynoszący szkodę społeczeństwu”

b) „zachowania przestępne przynoszą szkodę społeczeństwu”.

Ad. 1)

Ujednolicanie ocen jako sposób eliminowania dysonansu poznawczego

W ujęciu L. Festingera stan dysonansu wytwarza się z momentem wykonania określonej czynności lub podjęcia decyzji o jej wykonaniu, gdyż wówczas dopiero pojawia się sprzeczność między osądem własnej osoby, a podjętym przez nią zachowaniem. Redukcja dysonansu odbywa się *ex post i* może przebiegać na dwa sposoby:

- albo zmiany oceny „ja” w relacji do oceny własnego zachowania,

- albo zmiany oceny zachowań, by przystawały do oceny „ja”.

W sytuacji, kiedy obraz „ja” nie stoi w sprzeczności z zachowaniem kryminalnym oznacza to, że doszło do przełamania lub „rozluźnienia” bariery powstrzymującej realizację tej grupy zachowań.

Jest to zatem sytuacja, kiedy nieletni jest sprawcą kradzieży i godzi się z określeniem siebie jako złodzieja, wówczas łatwiej ponownie dokona kradzieży. (przykład zmiany oceny „ja” w relacji do oceny własnego zachowania)

Jeśli natomiast nieletni wmawia sobie, że nie ukradł, lecz tylko pożyczył pieniądze, wówczas zapewne znowu sięgnie po „pożyczkę”. (przykład zmiany oceny zachowań, by przystawały do oceny „ja”)

Bardzo istotną kwestią pozostają konsekwencje czynności, z której wynika dysonans. Gdyby okazały się one pozytywnymi wzmożone jest w takim układzie okoliczności prawdopodobieństwo ponownego ich dokonania. Zatem nieletni, który raz ukradł, a czerpie z tego sporą satysfakcję finansową, ponownie ukradnie. Człowiek, który wnika w sytuacje z przekonaniem o zmniejszonej wartości lub nieistotności naruszanych norm, czy struktur poznawczych może zostać tak ukształtowany, że nie będzie miał barier dla zachowań kryminalnych. Niewątpliwie w odniesieniu do nieletnich wysokie jest prawdopodobieństwo takiego zagrożenia, tym bardziej, ze struktury takie dopiero się u nich kształtują i łatwo można je zdeformować.

Ad. 2)

Traktowanie jako pozornych rozbieżności między obrazem własnego „ja” a zachowaniem kryminalnym

Zdolność człowieka do sprawowania kontroli poznawczej nad otoczeniem pozwala mu dokonać redukcji dysonansu poznawczego, a nawet wykształcić zdolności jego zapobiegania. Jedną z propozycji, jakie powstają jest sprowadzenie powstałych rozbieżności do roli pozornych poprzez:

1. ograniczenie zakresu zastosowania norm przewidujących niedopuszczalność zachowań kryminalnych,
2. ograniczenie zakresu wartości, których naruszenie jest niedopuszczalne,

Pierwszy ze sposobów odnosi się do tych sprawców, którzy uznają słuszność i potrzebę występowania norm zakazu pewnych działań (np. naruszenia życia, zdrowia, mienia). Jest to zasadne zwłaszcza, jeśli nihilizm w tej materii mógłby działać przeciw nim samym, w takim wypadku norma nie zostaje odrzucona w wymiarze absolutnym, a jedynie okrojona i ma wówczas zastosowanie wyłącznie w doniesieniu do członków własnej grupy (zakaz kradzieży, zakaz zabijania „swoich”, nie dotyczy „obcych”).

Drugi ze sposobów polega na odmowie przyznania niektórym obiektom przymiotu wartości chronionej przez określoną normę. Stąd uznaje się, że choć konkretna norma obowiązuje to nie dotyczy obiektów mniej wartościowych lub bez wartości. Ta technika dotyczy zwłaszcza dyskryminacji. Np. osoba innego wyznania lub rasy może stać się obiektem prześladowania. W takim układzie okoliczności dochodzi do wyłączenia dysonansu poznawczego, ponieważ rozbieżność między obrazem „ja”, a zachowaniem w odczuciu osoby, której dotyczy jest zawsze pozorna.